



Owoce życia wiara: MODLITWA

Gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.
/Rz 8,26b/

„Modlić się, to pójść na spacer z Bogiem, po to, by uzgodnić wspólne marzenia”
(ks. Marek Dziewiecki).

Nikt z nas nie potrafi się modlić tak jak trzeba. Modlitwa jest darem Boga, a jej podstawą jest pokora. „Pokora jest dyspozycją do darmowego przyjęcia daru modlitwy: Człowiek jest żebrakiem wobec Boga” (KKK 2559). Bóg pragnie, abyśmy Go pragnęli. „Modlitwa chrześcijańska jest związkiem przymierza między Bogiem i człowiekiem w Chrystusie. Jest działaniem Boga i człowieka; wypływa z Ducha Świętego i z nas, jest skierowana całkowicie ku Ojcu, w zjednoczeniu z ludzką wolą Syna Bożego, który stał się człowiekiem” (KKK 2564).

Modlitwa jest najpowszechniejszą formą kontaktu z Bogiem, a często najprostszym sposobem zjednoczenia z Nim i rozeznania Jego woli. Jest umocnieniem i duchowym oddechem. Najważniejszą modlitwą jest i pozostanie Eucharystia, ale może nią być również lektura Pisma św, w tym szczególnie modlitwa Psalmami, a nawet posługiwanie się modlitewnymi formułami. Szczególną formą modlitwy medytacyjnej jest „modlitwa Jezusowa”. Warto się z nią zapoznać. Kto wszedł na tą drogę dojdzie do Nieba.

Zgodnie ze słowami Jezusa potrzebna jest zarówno modlitwa w izdebce, czyli indywidualna modlitwa w samotności przed Bogiem, jak i modlitwa wspólnotowa. Serce ucznia Chrystusa potrzebuje Adoracji w ciszy jak i wspólnotowego uwielbienia czy błagania. Już samo myślenie o Bogu jest modlitwą. Modlitwa nie polega na recytowaniu formułek, jeśli jednak jest jedynie recytacją, to wtedy i tak najważniejsza jest dyspozycja i postawa serca. Gdy medytuję i rozważam nawet najgłębsze prawdy wiary – to zawsze jestem..., po prostu jestem..., tak jak potrafię, z Bogiem i przed Bogiem. Zatem obok pokory, podstawowym warunkiem modlitwy jest stanięcie w Jego obecności. Już samo to jest modlitwą, a nawet jej istotą. Nieporadna modlitwa czystego i szczerego serca bywa jak gaworzenie dziecka a jej prostota pełna zaufania trafia wprost do Bożego serca. „Sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”. Trzecim podstawowym warunkiem modlitwy jest miłość: decyzja, że chcę się spotkać i zjednoczyć z Bogiem by Go uwielbiać, dziękować Mu, przepraszać i prosić, a także by poznać Jego wolę i ją wypełniać. Bóg najbardziej raduje się gdy dwóch albo trzech zgromadzonych w imię Jezusa zgodnie o coś proszą. Wtedy Duch Święty modli się w nas tak, jak trzeba, a my jesteśmy przed Bogiem jak dzieci.

Jak żyć tym słowem Pana? Św. Jan Paweł II zachęcał do modlitwy nieustannie. To ona doprowadziła go do świętości. Mówił często o tym, ile ona znaczy w jego życiu. Opowiedział też, że jest jedna szczególna modlitwa, którą rozpoczyna swój każdy dzień i że robi tak od dziecka. Ta modlitwa czyniła w jego życiu cuda.

Gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.

/Rz 8,26b/

Młody Karol Wojtyła w wieku 9 lat stracił matkę. Po jej śmierci został ministrantem. Jak sam wspominał nie był najgorliwszy w tej służbie. Gdy jego ojciec spostrzegł to, powiedział do syna: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego”. Pokazał mu też poniższą modlitwę.

Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych, o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej, o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary, o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował, o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać, o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością, o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. Amen.

Od tego momentu przyszedł papież zaczął się modlić jej słowami i doświadczać w życiu jeszcze potężniejszego działania Boga. „Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest moja encyklika o Duchu Świętym” - mówił wiele lat później już jako papież. Rok przed swoją śmiercią słabnący już papież drżącym piśmem zapisał ją na kartce, aby nie została zapomniana.

Zachęcajmy się zatem wzajemnie, aby każdy dzień zaczynać modlitwą do Ducha Świętego: „Duchu Święty spraw, aby wszystko cokolwiek będę dziś czynił stawało się modlitwą”.

Świadectwo

Nasza mała grupa każde spotkanie rozpoczyna i kończy modlitwą. Słowami modlitwy naszego patrona Jana Pawła II uwielbiamy Ducha Świętego i prosimy Go o siedem darów, odmawiamy litanie do św. Jana Pawła, polecamy też sprawy, które leżą nam na sercu. Każdy losuje również karteczkę z imieniem osoby z grupki, za którą modli się przez najbliższy miesiąc. Gdy u kogoś dzieje się coś ważnego lub trudnego, dzwoni albo pisze do pozostałych członków grupy. Zwieramy wówczas modlitewne szyki i staramy się go wesprzeć. Modlitwa nas zbliża i jednoczy.

Grupa XX, św. Jana Pawła II

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)